

10 same shit

Vixen

[Refren]

Kiedy zasypiam, tworzę lepsze jutro.
A kiedy się budzę, myślę: zrób coś, z tym.
Kiedy zamykam oczy, wszystko się zmienia,
Kiedy otwieram, widzę, ile jeszcze jest do zrobienia.
I pytam siebie: chcesz tego? (chcesz tego?),
Codziennie pytam siebie, czy naprawdę chcę tego.
Wątpliwość jest, kiedy idę przez syf
Ale jestem coraz bliżej ziemi obiecanej, powoli zaczynam czuć zapach jej,
#same shit

[Zwrotka 1]

Raz jestem na tak, raz jestem na nie,
Raz nie chcę prawdy znać, potem szukam jej.
I gubię się gdzieś, pomiędzy słowami,
Staram się bawić, a nie płakać nad puzzlami.
Bo najlepsze jeszcze przed nami.
Wiem, że najlepsze jeszcze przed nami jest.
Wierzę, że najlepsze jeszcze przed nami.
Czuję, że najlepsze jeszcze przed nami.

Nie ma drugiego mnie,
Nie ma drugiej Ciebie, nie szukam nawet.
To pewne jest, więc przejdźmy się ... po promenadzie
Nie wiem, gdzie Cię zaprowadzę
Nie wiem, czy to polubisz
I czy to ma sens.
Chodź, ale tylko jeśli jesteś gotowa się zgubić tam gdzieś.
Jak przy pierwszym i drugim ex,
Twoim trzecim ex (wszystko jest przejściowe)
Nie mów mi, proszę, że boisz się tego, co nowe,
Bo ja też (ale tylko przez moment).
Zawsze gdy wchodzę na backstage,
Czuję ten stres przed koncertem, do dziś,
W głowie zmieniam to podejście, sam
Bo nikt za mnie tam nie robi nic.
Żaden ekspert, nie sprawi
Że droga sama się przejdzie,
Nowe kroki stawiam codziennie,
Energii wkładam codziennie,
Nie chcę czuć presji, bo ona buduje mury.
Ciężko się wtedy określić i gada się bzdury.

A ja chcę, byśmy czuli się lekko (lekko).
Każde z nas to wolny elektron (elektron) , lećmy do góry (do góry, do góry)

Chcę, byśmy czuli się lekko (lekko)
Każde z nas to wolny elektron (elektron), lećmy do góry...
A ja chcę, byśmy czuli się lekko (lekko).
Każde z nas to wolny elektron (elektron) , lećmy do góry
Lekko (lekko), elektron (elektron).

[Refren]

Kiedy zasypiam, tworzę lepsze jutro.
A kiedy się budzę, myślę: zrób coś, z tym.
Kiedy zamykam oczy, wszystko się zmienia,
Kiedy otwieram, widzę, ile jeszcze jest do zrobienia.

I pytam siebie: chcesz tego? (chcesz tego?),
Codziennie pytam siebie, czy naprawdę chcę tego.
Wątpliwość jest, kiedy idę przez syf
Ale jestem coraz bliżej ziemi obiecanej, powoli zaczynam czuć zapach jej,
#same shit